

# Stefano Rosso

---

## Wpływ "Sacrosanctum Concilium" na nauczanie teologii : od KL 16 do DFK 16 jako droga do pewnej syntezy

---

Seminare. Poszukiwania naukowe 21, 203-222

---

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. STEFANO ROSSO SDB

WPLYW SACROSANCTUM CONCILIIUM  
NA NAUCZANIE TEOLOGII:  
OD KL 16 DO DFK 16 JAKO DROGA DO PEWNEJ SYNTEZY

WPROWADZENIE

Obecne studium pragnie być refleksją z okazji czterdziestej rocznicy *Sacrosanctum concilium*, Konstytucji Soboru Watykańskiego II na temat Świętej Liturgii. Zajmę się docelowo *Sacrosanctum concilium* 16 w związku z *Optatam totius*, jak mówi temat, który został mi przydzielony<sup>1</sup>. Mój wykład będzie przeprowadzony z punktu widzenia wykładowcy liturgiki.

Liturgia mieści się w złożonym i rozczłonkowanym systemie formacji duchowieństwa pod względem dydaktycznym – mając na uwadze, że również osoby świeckie powróciły do studiowania teologii, jednakże ogranicza się do studiów teologicznych: jest to uściślenie obszaru i metody. Ponadto, mimo że temat zmierza do rozszerzenia się na dyskusję o całej *ratio studiorum* i problemach z nią związanych, ograniczymy się do jednej konfrontacji, a mianowicie do wyciągnięcia porównań i uchwycenia bodźców, które wyłaniają się ze zbieżności dwóch rozdziałów. Nie obszerność, lecz głębia. Szeroki temat wymagałby kompetencji, której sam wykładowca liturgiki, mimo iż od dziesiątek lat związany z nauczaniem i z badaniami, mieć nie może: wymagałby on dialogu zespołowego. Natomiast nasze spotkanie nie jest spotkaniem dziekanów czy przełożonych Wydziałów: jest przeznaczone dla studentów i wykładowców, dla kapłanów, którzy zadają sobie pytania na temat związków i powiązań między teologią a liturgią, z punktu widzenia nauczania i przyswajania wiedzy, oraz ich wpływów na rzeczywistość kościelną, także z punktu widzenia przyszłej pracy

---

<sup>1</sup> Sobór Ekumeniczny Watykański II, Konstytucja o liturgii świętej *Sacrosanctum concilium* (=KL), 4 XII 1963, w *Enchiridion Vaticanum* (=EV) 1/1–244; Dekret o Formacji Kapłańskiej *Optatam totius* (=DFK), 28 X 1965, tamże, 771–818. Przy cytowaniu dokumentów soborowych będziemy się posługiwać powyższymi skrótami.

zawodowej. Jednakże, mimo iż zakres jest dosyć wąski, refleksja na temat tych porównań może być urodzajna w związku z Soborem, gdzie żywa i zapalona dyskusja na temat KL 16 stanowiła pierwszy krok i prowokację do ogólnej dyskusji na temat nauczania teologii, a co za tym idzie, do konkretnej debaty o rozdziale DFK 16. Jak już się niegdyś zdarzyło w dalekiej przeszłości, w różnych okolicznościach i formach, nauczanie liturgii z powrotem stało się wzorem do nauczania całej wiedzy teologicznej.

„Odnowa liturgiczna jest najbardziej widzialnym owocem całego dzieła soborowego” uznał Synod biskupów w 1985 r. G. Dossetti zdefiniował KL jako „serce Soboru” i umiejscawia je w połączeniu z *Lumen gentium* i z *Dei verbum*, podczas gdy Kościół widzi w zgromadzeniu, które zbiera się aby opowiadać i urzeczywistniać, zarówno wydarzenie paschalne śmierci-zmartwychwstania Chrystusa, jak i własną misję<sup>2</sup>. Aby być *culmen et fons* (KL 10), liturgia w rzeczywistości jest „twórcą całego życia kościoła” (A. Melloni). Ale musi być ona rozpatrywana w połączeniu z innymi dokumentami soborowymi, z którymi stanowi wprowadzenie. Liturgia nie ukazuje jedynie funkcji kształtującej jednostkę czy wspólnotę, lecz wykazuje również zdolność zawierania w sobie wiedzy o wierze i o jej systematycznym rozwoju w perspektywie syntezy, tej *historia salutis* jak i misterium Chrystusa (cf KL 5). Nasza refleksja jest wspomagana maksymą *lex credendi, lex statuat supplicandi*, które Konstytucja zawiera, choć je wprost nie przywołuje<sup>3</sup>. Z punktu widzenia doktrynalnego, będąc katechetyczną i pedagogiczną, liturgia jako nauka wykazuje globalną i jednolitą perspektywę wiedzy teologicznej według rodzaju celebracji<sup>4</sup>. Również z punktu widzenia profilu kulturalnego zarówno na wschodzie, jak i na zachodzie przez wieki chrześcijańskie celebracje liturgiczne były czasem i narzędziem edukacji duchowieństwa, mnichów i wiernych, nierzadko były one jedyną szkołą, przede wszystkim w trudnych czasach<sup>5</sup>.

KL, jako pierwszy dokument studiowany przez ojców soborowych, stał się wzorem tworzenia nowych: jak już zostało powiedziane we wstępie – jeszcze w

<sup>2</sup> Cf. R. Falsini, *Chiesa eucaristica e Costituzione liturgica conciliare*, „Rivista di pastorale liturgica”, 233 (2003) 59–65.

<sup>3</sup> Kapituła pseudo-Celestyńska na temat *Indiculus*, rozdz. 7: DH 246. P. Hunermann pisze: „Przysłowie, w którym liturgia jest przedstawiana jako źródło poznania teologicznego” (tamże).

<sup>4</sup> Z początku, w czasach Ojców, liturgia służyła do wydobywania faktów doktrynalnych; z czasem, z uwagi na podupadanie liturgii, przy układaniu tekstów liturgicznych rozpoczynało się od teologii, tzn. odwrotnie. To właśnie ten przebieg był śledzony podczas tworzenia ostatnich *ordines* liturgicznych. KL skłania się w kierunku naśladowania sytuacji patrystycznej.

<sup>5</sup> Można przywołać przykłady z historii Kościoła, kiedy to autorytety cywilne i polityczne (pośrednio również prześladowające reżimy) uznały ten wpływ. Reforma duchowieństwa często zaczynała się od odnowienia liturgii normującej życie Kościoła. Pierwszy cel duszpasterstwa, liturgia wychowuje duchowieństwo i świeckich. Sobory, papieże i synody starały się normować liturgię, aby była ona gwarancją prawidłowości życia duchowieństwa, klasztorów i wspólnot chrześcijańskich.

fazie dostosowywania się – ale również jako metoda pracy, stał się odniesieniem dla innych dokumentów.

KL potraktowała problem formacji liturgicznej ze starą i nową wrażliwością: nie wystarczyło wyrazić zasady i przeprowadzić reformy, jeżeli nie dopilnowało się formacji liturgicznej na wszystkich poziomach, szczególnie formacji prezbiterów, ze względu na ich decydującą rolę w życiu Kościoła<sup>6</sup>. Historia soborów upominała, iż może stać się zwodnicze reformowanie instytucji z wcześniejszym pominięciem osób, a zaczynanie od studiów. Przestrożę stanowiło doświadczenie ruchu liturgicznego, w dużej mierze nieskutecznego na poziomie społecznym, gdyż pozostawał on ruchem elitarnym.

Rozpatrzenie tego zagadnienia nastąpi w trzech momentach: po krótkim wprowadzeniu historycznym, zostanie wzięta pod uwagę najpierw SC 16 – najbardziej rozwinięta część – a następnie OT 16; zakończenie będzie w postaci pewnych przemyśleń. Będą także powtórki.

## 1. STUDIA DUCHOWIEŃSTWA, POCZYNAJĄC OD ŚREDNIOWIECZA

Aby umieścić w historii te dwa rozdziały i uchwycić ich znaczenie, wskazany jest *excursus* o formacji kulturalnej, tzn. o kształceniu duchowieństwa na przestrzeni wieków. Będziemy posuwać się naprzód, maksymalnie upraszczając i odsyłając do merytorycznych monografii<sup>7</sup>.

Na zachodzie organizacja formacji doktrynalnej prezbiterów przeszła trzy stadia: poczynając od Scholastyki, następnie na skutek Soboru Trydenckiego oraz stadium w fazie „aktualizowania” z inicjatywy Soboru Watykańskiego II.

Od wczesnego Średniowiecza aż do zastosowania postanowień Soboru Trydenckiego do wyświęcenia kapłanów wymagana była znajomość łaciny, aby mogli wyjaśniać Credo, znajomość rubryki Mszału i Brewiarza, aby umieli prawomocnie udzielać sakramenty, oraz znajomość śpiewu gregoriańskiego. To wszystko w warunkach optymalnych, ponieważ bardzo często przygotowanie księży pozostawiało wiele do życzenia: nie stosowano przepisów prawa kanonicznego oraz dekretów soborów i synodów. Sytuacja ta istniała z różnymi wahaniami i gradacjami, gdyż chodzi o epokę, która rozciąga się na ponad pięć

---

<sup>6</sup> „Formacja” jest szerszym pojęciem niż „nauka” lub „nauczanie”, biorąc pod uwagę, że to ostatnie ma wymiar jedynie intelektualny, tzn. aspekt dydaktyczny (katecheza, teologia). Natomiast formacja angażuje całą osobę; z uwagi na sens może również zawierać działanie (celebracja), zaangażowanie, przyswajanie, modlitwę, duchowość.

<sup>7</sup> Ostatnimi czasy we Francji i we Włoszech zostały opublikowane monografie zarówno zbiorowe, jak i autorów indywidualnych na temat historii duchowieństwa, owoc prac magisterskich, badań historycznych i kongresów międzydyscyplinarnych. Dział, który wzbudza zainteresowanie, ze względu na jego oddźwięk we wspólnotach chrześcijańskich, znajduje się obok działu historii ruchu monastycznego i zakonnego, jednak jest lepiej udokumentowany.

wieków, co dotyczy zasięgu Kościoła katolickiego (w czasach Soboru Trydenckiego obejmował on również zachodnie Indie), a więc z wariacjami w czasie i w przestrzeni.

Dla kandydatów do prezbiteratu, *Constitutio 11 De magistris scholasticis*, Soboru Laterańskiego IV (1215) – mającego miejsce prawie w połowie tej epoki – ustanawia:

W każdym kościele katedralnym [...], ale również w innych dysponujących wystarczającymi środkami, ma być ustanowiony kompetentny nauczyciel; [...] będzie on uczył kleryków z tych kościołów i z innych, nieodpłatnie, gramatyki i innych nauk jak najlepiej będzie umiał. Kościół metropolitalny powinien jednak posiadać nauczyciela teologii, który będzie uczył kapłanów i innych [kleryków] Pisma Świętego, i będzie ich formował przede wszystkim w tym, co dotyczy opieki nad duszami<sup>8</sup>.

Nie chodzi o nową procedurę, ale o dyscyplinę, którą chce się rozszerzyć i poddać obserwacji. Ten kapłan *magister* uczy aspirujących kandydatów (pretendentów do kapłaństwa, niższych urzędników kościelnych, śpiewających w *Scholi*, dzieci z sierocińca, itp.) trzech rodzajów przedmiotów: elementy łaciny (podstawy kultury humanistycznej), doktryny chrześcijańskiej i liturgii. Dla przedmiotów „profesjonalnych”, mają być wzięte pod uwagę dwa obszary, katecheza i liturgia. Rzecz analogiczna zachodziła w klasztorach. Chodziło o duchowieństwo według obrządków. Rozpoznajemy już obszary, które znajdują odniesienie odpowiednio do DFK 16 i KL 16.

Rzeczą normalną tamtych czasów było, iż duchowieństwo nie głosiło kazań i nie spowiadało; przy katedrach i kolegiatach kazania wygłaszał mistrz teologii, a spowiadał prawnik penitencjarny. Od XIII w. głoszenie kazań i spowiedź zostają powierzone zakonowi żebraczym – powstałemu ze względu na ewangelizację i kształcenie ludu – z uwagi na większe możliwości, gdyż ich kapłani przygotowywali się do tych dwóch posług: w tamtych czasach ich mistrzowie kształcili się na uniwersytetach.

W XV wieku powstaje nowa nauka, eksperymentalna i indukcyjna, nie pochodząca już od ogółu abstrakcji Arystotelesa ani nie pozostająca dłużej pod egidą teologii, a wraz z nią nowy typ kultury i pojęcia studiów. Podczas gdy wiedza tworzy się w sposób autonomiczny, formacja duchowieństwa znów popada w fazę kryzysu. Usunięte w obszar *sacrum* studia kościelne wymagają figury księdza spoza nowej kultury, która rozszerza się. Ustanowiony do ich formacji kapłan – poza praktyką liturgiczną – od tego czasu zajmuje się także studiami humanistycznymi, ale również filozoficznymi i teologicznymi: mają one szerszy zakres i prowadzone są na wyższym poziomie.

---

<sup>8</sup> G. Alberigo i Inni, *Conciliorum Oecumenicorum Decreta*, Instytut Nauk Religijnych, wyd. dwujęzyczne, EDB, Bolonia 1962, s. 240, 6–27. Ten podręcznik będzie cytowany jako: Alberigo.

Sobór Trydencki w sesji XXIII, *Decreta super reformatione*, can. XVIII, rozważa temat seminariów<sup>9</sup>. W obszernym przepisie prawa kanonicznego na temat tej nowej instytucji, dotyczącej „dyscyplin kościelnych”, stwierdza, że alumni

będą studiowali gramatykę, śpiew, kalendarz świąt ruchomych [...] i inne użyteczne przedmioty; będą przykładać się do nauki Pisma Świętego, ksiąg kościelnych, homilii świętych [Ojców], do tego wszystkiego, co dotyczy udzielania sakramentów, szczególnie wysłuchiwania spowiedzi, jak również ksiąg liturgicznych i ceremoniału<sup>10</sup>.

Między wieloma postanowieniami, jakie przewiduje przepis prawa kanonicznego na temat organizacji seminariów, jest powiedziane, iż profesorowie muszą być doktorami, licencjatami lub mistrzami Pisma Świętego czy prawa kanonicznego.

W ten sposób przechodzi się od duchowieństwa ceremonialnego do pasterskiego, z naciskiem na kazanie-katechezę i na spowiedź. Studia w seminarium mają za zadanie wyjść naprzeciw potrzebom, aby w parafiach głosić kazanie podczas Mszy świętej a naukę w czasie popołudniowych Nieszporów niedzielnych, plus katechizm. Według kolejnego wydania *Katechizmu dla proboszczów*, ta „doktryna” będzie rozdzielona na trzy lata, Credo (prawdziwa doktryna), sakramenty (łaska) i przykazania (sumienie, w świetle spowiedzi). Co dotyczy sakramentu pokuty przechodzi się od spowiedzi płatnej do sądowej lub leczniczej. Powstanie „dogmatyka”, tzn. studia, typu apologetycznego i kontrowersyjnego, rozdziałów i przepisów prawa kanonicznego Soboru. Każda diecezja działała po swojemu: występowały różnice poziomów między regionami, ludami i narodami. Tam gdzie diecezje miały możliwości i występowało zaangażowanie, stamtąd wyszło odnowione i wykształcone duchowieństwo<sup>11</sup>.

Również tu dostrzegamy zamierzchle początki naszych dwóch rozdziałów zarówno w nauczaniu liturgii, jak i dyscyplin teologicznych. System ten funkcjonował aż do Soboru Watykańskiego II.

Od czasu Kontrreformacji i Baroku, ze względu na osłabienie się ważności przedmiotu, nauczanie liturgii sukcesywnie ograniczyło się do wykazu rubryk: była to epoka „rubrystycystów”. Dla zaawansowanego już ruchu liturgicznego, od czasów *Mediator Dei* (Pius XII, 1947) zdobyła ona również obszar historyczny: sukces podręczników historycznych M. Righetiego, J.A. Jungmanna (o Mszy) i A.-G. Martimorta są tego dowodem. Szkoła liturgii zajmowała jednak drugorzędne miejsce w zestawieniu przedmiotów nauczanych w trakcie czterech

---

<sup>9</sup> Cf. J. Jedin, *L'importanza del decreto tridentino sui Seminari nella vita della Chiesa*, w „*Seminarium*” 15 (1963) 396–432.

<sup>10</sup> Alberigo, s. 751, 6–10. Por. także z Soborem Laterańskim V (1512–1517), Sesja XI, *Circa modum praedicandi*, s. 634–638.

<sup>11</sup> Zbiór wszystkich tych norm został później zebrany w *Codex Iuris Canonici* z 1917 r., cann. 1352–1371; dla nas cann. 1364–1366.

lat teologii. Jej nauczanie zostało powierzone profesorowi prawa lub historii, z uwagi na rubrystyczny lub historyczny charakter, albo też biskupiemu mistrzowi ceremonii.

W ten sposób dotarliśmy do Soboru Watykańskiego II.

To, co się dzisiaj wydarza – pisze S. Danich – ale już w aktualnej perspektywie całokształtu studiów teologicznych – jest kontynuacją tego, co zrobił Kościół, poczynając od Średniowiecza, właśnie poprzez zakładanie uniwersytetów, sprzyjając w ten sposób nieustającym migracjom swoich wielkich teologów i znawców prawa kanonicznego między Oxfordem a Kolonią, Salamanką a Bolonią, Paryżem a Neapolem. W ten sposób Rzym stał się celem ruchu dośrodkowego, który miał wielkie znaczenie w ponownej jedności myśli teologicznej po Soborze Trydenckim i który wywiera na swoich rówieśnikach aż do dziś niezastąpioną funkcję tworzenia sieci teologicznej w służbie formacji duchowieństwa katolickiego na świecie<sup>12</sup>.

## 2. KONSTYTUCJA O LITURGII ŚWIĘTEJ 16

Temat liturgiczny w debacie soborowej był pierwszą płaszczyzną, co do której istniała największa jedność. Tematyka dotyczyła liturgii i tematów niższego natężenia doktrynalnego; posłużyła ona biskupom, aby wzmocnić, wokół mniejszości reformistycznej, jedność na temat założeń reformy. Współcześnie wprowadziła ona myśl teologiczną, prowadzącą do wypracowywania coraz odważniejszych dokumentów.

### 2.1. Teologia liturgii

Pierwszy rozdz. KL porusza ogólne zasady „odnowienia”, „reformy”, „promocji” czy „wzrostu” świętej liturgii. Jest on podzielony na dwa działy, pierwszy poświęcony „naturze liturgii i jej znaczeniu w życiu kościoła”, a drugi „potrzebie popierania edukacji liturgicznej i aktywnego uczestnictwa”. W tym drugim dziale, ukierunkowanym na praktykę, znajdujemy nasz wykład poświęcony „nauczaniu liturgii”. Rozpatruje on wykonawcze podstawy odnowienia liturgii, według stylu pasterskiego, który zarysowuje się w Soborze.

Numery 14–19 poświęcone są formacji: nr 14 aktywnemu uczestnictwu; nr 15, formacji wykładowców; nr 16, *nauczaniu liturgii*; nr 17, formacji liturgicznej kandydatów do kapłaństwa<sup>13</sup>; nr 18, pomocy kapłanom w opiece nad duszami;

<sup>12</sup> S. Danich, *Molte facolta': quale teologia*, w „Il Regno – Attualita'” nr 16 (2002) 551.

<sup>13</sup> Wyrażenie „formacja teologiczna duchowieństwa” stała się dwuznaczna: dlatego też powinno się raczej mówić o „formacji teologicznej”, gdyż od dawna na zajęciach z teologii obecne są również osoby świeckie. Z drugiej strony, zachowuje ona pewną swoją prawdę, ponieważ chodzi

nr 19, formacji liturgicznej wiernych<sup>14</sup>. Ograniczymy się do tych, które nas najbardziej dotyczą. W swojej części końcowej, nr 14 zapowiada, co będzie w następnych numerach, tzn. formacja duszpasterzy. Ich działanie jest decydujące zarówno w obchodach, jak i w katechezie liturgicznej całego ludu Bożego. Stąd nie do pominięcia jest fakt o ich edukacji liturgicznej. Ważne jest, iż te postanowienia nie zostały uznane za elementy do powierzenia organizmom rzymskim, lecz zostały uznane przez sam Sobór. Przygotowanie wykładowcy liturgii powinno być rozpatrywane w zakresie reformy studiów teologicznych, które mają być wyniesione do stopnia akademickiego (nr 15). Jeśli dzisiaj uniwersytet jest dostępny dla większości, aktualne studia księdza muszą być na tym poziomie<sup>15</sup>.

Numer 16 rozwija trzy punkty: miejsce nauczania liturgii; treść nauczania; związek liturgii z innymi dyscyplinami teologicznymi:

1. Nauczanie liturgii ma być podniesione na wyższy stopień – Według podziału dyscyplin instytucjonalnego curriculum teologicznego, *Deus scientiarum Dominus* i dołączonych przepisów (Pius XI, 1931)<sup>16</sup>, liturgia pojawiała się między drugorzędnymi przedmiotami, przeważnie jedna godzina tygodniowo. W programie przepełnionym zajęciami, liturgia znajdowała się pomiędzy przedmiotami o najniższej randze. Teraz pojawia się między „przedmiotami koniecznymi i najważniejszymi...”.

2. Metoda nauczania liturgii – jak już zauważyliśmy – aż do *Mediator Dei* nauka liturgiczna nawiązywała do rubrystyki: rozumiano ją jako przyswajanie norm do prawidłowego przestrzegania obrządków, przy czym normy te uważane były za specjalne normy prawnicze<sup>17</sup>. Obecnie wymagane jest jej całkowite nauczanie: *święta liturgia [...] musi być nauczana pod aspektem zarówno teologicznym jak i historycznym czy duchowym, duszpasterskim i prawniczym* (brakuje wymiaru antropologicznego). Podstawą nauczania liturgii chrześcijańskiej, jej część specyficzna, jest historia zbawcza (por. nr 5). Formacja liturgiczna

---

tutaj o seminarzystów, tzn. o kandydatów do prezbiteriatu: ich formacja wciąż stanowi wzór studiowania teologii. Jesteśmy w oczekiwaniu, że rzeczywistość przeobrazi się na tyle, iż „teolog” nie będzie dłużej utożsamiany z „kapłanem”.

<sup>14</sup> Wiele z tych paragrafów miało swój ciąg dalszy w dokumentach do wdrożenia, ogłoszonych przez kongregacje watykańskie. Niestety polega na tym, iż jest ich bardzo wiele: trudno ocenić ich doniosłość w encyklopedii nauczania posoborowego, por. przyp. 20.

<sup>15</sup> We Włoszech duża liczba starszych księży ma jedynie publiczne uznanie egzaminu piątej klasy szkoły podstawowej. Tak kiedyś funkcjonowały seminaria.

<sup>16</sup> Zostanie zastąpiony przez Jan Paweł II, Konstytucja apostolska *Sapientia christiana*, 15 IV 1979, w EV 6/1330–1454.

<sup>17</sup> Formalna nauka obrzędów, gestów i słów, które niegdyś stanowiły całą liturgię, dzisiaj musi być rozpatrywana pod innym względem: rubryki mają już wartość teologiczną, jedne większą, drugie mniejszą, ponieważ obrzędy, gesty i słowa mają symboliczne znaczenie religijne: jak nauczali Ojcowie, gesty liturgiczne muszą być przedmiotem katechez.



musi mieć początek w misterium paschalnym, które umiejscawia się w centrum *oikonomii*, tzn. ma podstawę biblijną.

3. Zharmonizowanie liturgii z innymi dyscyplinami teologicznymi. Formacja studentów zależy również od sposobu, w jaki są nauczane inne przedmioty (chrystologia, eklezjologia, sakramenty...). W swojej przestrzeni organizacyjnej, nauczanie teologiczne (znajdujemy tutaj przesłankę do KDF 16)<sup>18</sup>, będzie musiało ustąpić miejsca *historii salutis*, tzn. będzie miało „historyczny” charakter odejścia. Nauczanie Pisma Świętego jest fundamentalne dla formacji liturgicznej, jeśli wykładowca uwypukli historię zbawienia w swoim chrystocentryzmie, który stanowi klucz do chrześcijańskiej lektury Biblii<sup>19</sup>.

W swoim czasie i miejscu DFK 16 uzna szczególne miejsce liturgii, które pojawia się nie tylko dzięki chwilowemu *kairós*, ale dlatego iż jest ona „pierwszym i koniecznym wyrazem prawdziwego ducha chrześcijańskiego” (DFK 16), tzn. najważniejszym przejawem życia Kościoła, jakim był w czasach Ojców i jak to jest w Kościołach Wschodu.

Od profesora liturgiki wymaga się zainteresowania, poza tym, co zostało już wymienione, patrologią, misjologią, ekumenizmem, sztuką, muzyką, komunikacją... Nie jest tak, a przynajmniej nie w tak mocny sposób, w stosunku do innych dyscyplin. Ewolucja kultury coraz bardziej wymaga, aby nauki teologiczne nie zamykały się same w sobie, w świecie abstrakcyjnym i wyłączonym z historii – jak się zdarzyło, i co jest nieodłącznym zagrożeniem – ale, aby były aktualne co do metody i języka, jednak przede wszystkim, aby służyły dzisiejszemu człowiekowi i wsłuchiwały się w jego słuszne oczekiwania.

Artykuł przedstawia jeszcze inne aspekty:

1. Podniesienie poziomu przedmiotu, mimo iż jest to związane z projektami prawniczymi, aż do stania się okazją do dyskusji, w obronie zdobytej pozycji i do obniżenia podstawowego curriculum z czterech do trzech lat. Nie oznacza to ustanowienia liczby punktów, tzn. godzin nauczania, ani też zdefiniowania zajęć. Ze względu na swoją specjalną rolę, liturgia ma znaczące miejsce w formacji duchowieństwa. Ma ścisłe powiązania z sakramentaliami: w pewnych regulaminach traktaty o sakramentaliach są uważane za liturgię, w innych, będąc przedmiotem uformowanym dla siebie, podczas gdy liturgia była zdeklasowana do rubryk, one nie są w stanie tam się zaklasyfikować; zależy to również od przygotowania wykładowcy. W każdym razie, nauka o sakramentach nie może ignorować liturgii, nie może być ona traktowana tylko w sposób spekulacyjny.

<sup>18</sup> W zespole przedmiotów kursu wprowadzającego liturgia była uprzywilejowana dzięki Soborowi; inne dyscypliny będą rozpatrywane łącznie.

<sup>19</sup> Np. to właśnie profesor Pisma Świętego powinien formować studentów do chrześcijańskiej modlitwy Psalmami (por. 90), tzn. uczyć rozumienia tekstów Lekcjonarza i wprowadzać w *lectio divina*.

2. Poza tym dokument stwierdza, iż formacja liturgiczna nie może być tylko zadaniem nauczyciela liturgii, temat podejmowany przez DFK 16<sup>20</sup>. Rzecz niełatwa, jak uczy doświadczenie, gdyż często profesor ma trudności, aby zobaczyć coś więcej niż jego własny przedmiot, którego jest zazdrosnym strażnikiem. Dla dobra uczniów, kolegialność wymaga nieustannego dialogu między wykładowcami i to w sytuacji dzisiejszej, w której wszystko wciąż się zmienia i to w sposób coraz szybszy, a także z powodu powstawania coraz liczniejszych nowych problemów wymagających trudnych rozwiązań. Pomimo że różny jest kąt, pod którym poszczególne przedmioty patrzą na *historię salutis* i na misterium Chrystusa, dla okrągłości/kulistości nauki o wierze, jest ona rozpatrywana z zespołem innych dyscyplin: indywidualne podejście jest nieuporządkowane i stwarza studentom problemy. Ze względu na swój statut epistemologiczny, liturgia realizuje ujednoczenie podejść i przebytych dróg, gdyż przedstawia ona jego aktualną fazę w sakramentalnym urzeczywistnieniu (por. KL 5 i 6). Ze swojej strony wykładowca liturgii jest zmuszony do bycia interdyscyplinarnym: poza zażyłością z Biblią (ze względu na dwumian Biblia i liturgia), musi liczyć się z innymi dyscyplinami, ponieważ liturgia, pracowicie odrodzona podczas „ruchu liturgicznego”, jest nauką pośredniczenia. Ojcowie soborowi – wielu z nich było profesorami w seminarium – uważali za korzystne podkreślać tę potrzebę współpracy.

Inne dokumenty Soboru Watykańskiego II powrócą do programu KL 16 ze względu na otwarcie się perspektyw. Dekret DB, w paragrafie na temat nauczania katechetycznego, wskazuje liturgię jako podstawę katechezy (por. n. 14); KO, naciskając na inspirację biblijną teologii, przypomina rolę liturgii w sprawie w Piśmie Świętym (n. 23); w różnych dokumentach powracają tematy działań i życia liturgicznego biskupów, prezbiterów, zakonników, świeckich; mówi się o nich również w przypadku odniesienia do misji, katechezy, ekumenizmu. Jak zauważamy, DFK podejmuje myśl, że misterium zbawienia stanowi podstawę studiów teologicznych. Pojedyncze paragrafy tej drugiej części rozdz. wielokrotnie były przedmiotem wykonawczych instrukcji zarówno Kongregacji Kultu Bożego, jak i Edukacji Katolickiej<sup>21</sup>.

<sup>20</sup> Zdarza się, iż wykładowcy uważają się za pozbawionych uzdolnień co do liturgii zarówno pod względem doktryny, jak i procedury... To zaskakujący fakt. Chrzest uzdolnia chrześcijanina do kultu. Konkretnie, katecheza musi kształtować również do celebracji.

<sup>21</sup> Zasygnalizujemy te najważniejsze: Święta Kongregacja ds. Seminariów i Uniwersytetów, List apostolski *Podczas gdy w każdej części* o przygotowaniu katechetycznym kandydatów do kapłaństwa, 3 IX 1963, w EV S1/1–25; Święta Kongregacja ds. Obrzędów, Instrukcja *Inter oecumenici* o świętej liturgii (*I instructio*), 26 IX 1964, w EV 2/211–209; Święta Kongregacja ds. Seminariów i Uniwersytetów, Instrukcja *Doctrina et exemplo* dla formacji liturgicznej seminarzystów, 25 XII 1965, w EV 2/501–569; Instrukcja *Expedit ut*. Podstawy kursu formacji liturgicznej, 25 XII 1965, EV 2/570–589; Święta Kongregacja ds. Edukacji katolickiej, *Ratio fundamentalis formationis sacerdotalis*, 6 I 1970, EV 3/1914 (nr 79); Instrukcja *In ecclesiasticam futurorum* nt. Formacji liturgicznej w seminariach, 3 VI 1979, EV 6/1602–1623 (nr 43–61); ID, Ad

## 2.2. Punkt wyjścia w nauczaniu liturgii

Z uwagi na fakt, iż *Mysterium salutis* jest związane ze studiami biblijnymi i z ich opracowaniem teologicznym, jest ono nam ukazane jako „obecne i działające w celebracjach liturgicznych”. Pierwszorzędne znaczenie paschy zostało uznane nie tylko w KL, ale przez cały Sobór.

Przedmiotem wiary nie są na pierwszym miejscu prawdy, lecz święta historia działań Boga dla swojego ludu (mówi się o „teologii narracyjnej”). Znaczenie historii zbawczej jest czym innym niż egzegeza historyczno-krytyczna, która jest jej wstępnym studium: teologia biblijna rozwija jej sprzeczności.

*Nauka historii świętej* – stwierdza J. Danielou – jest nauką o *prawach* historii świętej, tzn. o głównych cechach zachowań Boskich. Te prawa są wspólne we wszystkich aspektach historii świętej. Takie same są w teologii, w duchowości, w egzegezie. Wiara ma tylko jeden przedmiot, a nauka o wierze jest nauką stałych praw tego jedyne go przedmiotu.

Przedmiot formacji liturgicznej nie jest inny niż przedmiot formacji katechetycznej, formacji teologicznej czy formacji ascetycznej. Jej przedmiotem są w rzeczywistości działania Boga. Dlatego też trzeba przede wszystkim wykazać, iż działania liturgiczne są działaniami Boskimi porównywalnymi do działań Boga w historii Izraela, w misterium Jezusa, w mistycznej drodze, w wizji eschatologicznej. Stąd też najwyraźniej trzeba wziąć jako przedmiot to, co stanowi radykalny element działania liturgicznego, tzn. *sakramenty*. Pierwszym przedmiotem formacji liturgicznej jest wykazanie, że sakramenty są *mysteriami*, tzn. działaniami Boskimi, pochodzącymi z tej samej dziedziny, co działania Starego i Nowego Testamentu<sup>22</sup>.

Jednak liturgia jest nie tylko przedmiotem nauczania: jest powszechnie celebrowana. W tym ma przewagę nad innymi dyscyplinami teologicznymi. Musi

---

*normam constitutionis*. Formacja liturgiczna w seminariach, 3 VI 1979, EV 6/1625–1704; Kongregacja Ds Edukacji Katolickiej, Ratio fundamentalis institutionis sacerdotalis *Tria iam lustra*, edycja poprawiona po ogłoszeniu Kodeksu Prawa Kanonicznego, 19 III 1985, EV S1/918–1072 (nr 76–81). Kongregacje Kultu Bożego i Edukacji Katolickiej pracowały każda osobno nad tym samym przedmiotem.

<sup>22</sup> J. Danielou, *Histoire du salut et formation liturgique*, „La Maison-Dieu” 78 (1964) 24. Dla greckich Ojców Kościoła (Cyryl i Jan z Jerozolimy, Ambroży, Jan Chryzostom, Teodor z Mopsuestia, Augustyn, itp.) sakramenty identyfikują się *tout court* z liturgią. „Każdą pedagogia chrześcijańska – mówi kard. Danielou – gdziekolwiek jest stosowana, musi definiować się przede wszystkim w łączności z czynem chrześcijańskim. Teraz to, co odróżnia formalnie czyn chrześcijański od czynu religijnego rozumianego ogólnie jest to, iż prowadzi on do wydarzeń. Czyn religijny może być definiowany jako poszukiwanie człowieka ze strony Boga, pochodzi od struktury metafizycznej człowieka; czyn chrześcijański natomiast powstaje z okoliczności wydarzenia [zbawczego]. Jego prawda jest prawdą czynu, a nie wymagania. Jej usprawiedliwienie pochodzi ze świadectwa, nie z udawadniania. Liturgia chrześcijańska nie jest chrześcijańską formą uczucia religijnego. Jest ona wyrażeniem liturgicznym czynu chrześcijańskiego. To więc, co jest w niej najważniejsze, to być w porządku z wydarzeniem”, *ibid.*, s. 23.

zatem zachodzić interakcja między nauczaniem a celebracją, między studiami nad nią a życiem liturgicznym. To fakt oczywisty, lecz nie odrzucany automatycznie: dowodzi tego historia, która przez długie wieki nie raz wykazała sprzeciw i trudność wielu, zwłaszcza kapłanów, aby przenieść do modlitwy to, czego nauczyli się na zajęciach z liturgiki (jak i na tych z teologii): każdy mógłby wnieść własne doświadczenia w tym temacie<sup>23</sup>. Dokumenty wykonawcze wciąż o tym przypominają.

Jak już zaznaczyliśmy, w życiu kościoła Biblia i liturgia stoją razem i są połączone w sposób nierozzerwalny (por. n. 24): liturgia nie trzyma się na nogach bez fundamentu biblijnego, a niechęć do Pisma Świętego towarzyszyła podupadaniu liturgii<sup>24</sup>. W drugim milenium nastąpił spadek zainteresowania nimi.

Ten nr 16 ponaglił zgłębienie teologii liturgii, integrując elementy biblijne i patrystyczne ze zdobyczami teologicznymi wypracowanymi podczas ruchu liturgicznego – poza tymi z dziedziny duchowości i duszpasterstwa – i wymógł również rozwój antropologiczny, co nie było przewidziane przez KL, i czego często brakuje w badaniach teologicznych i dokumentach nauczania<sup>25</sup>.

Podstawa i przesłanki drugiej części pierwszego rozdz. KL mają charakter ogólny. Wspomnieliśmy o poprzednich interwencjach nauczania w tej dziedzinie – pamiętamy jeszcze dzieło Piusa XII – ale Sobór przewyższa je: dzieło Soboru Watykańskiego II stanowi decydujący zwrot, który jednak chce zapoczątkować dalszy rozwój. To doprowadziło do generalnej reformy, która była *odnowieniem*, ale również „uaktualnieniem”. Z odległości 40 lat możemy lepiej dostrzec znaczenie i doniosłość tej Konstytucji. Tam gdzie została odebrana z zaangażowaniem przyniosła owoce i stworzyła bazę nie tylko do rozwiązania związanych z nią problemów. W rzeczywistości wyobrażenia Soboru Watykańskiego II przeszły reformę liturgiczną: pozytywne przyjęcie reformy ze strony ludu – weszła ona od razu w życie Kościoła – spowodowało przyjęcie jej

---

<sup>23</sup> Na zachodzie obrzędy liturgiczne, posługujące się tymi samymi księgami, dały zupełnie inne rezultaty w czasach Ojców, w Średniowieczu i w czasach współczesnych.

<sup>24</sup> Bez podejścia biblijnego, Lekcjonarz, najważniejsza księga liturgiczna, nie przynosi owoców. Ale to tylko przykład. Por. A.M. Triacca, *Biblia y liturgia*, w: D. Sartore, A.M. Triacca, C. Cibien (a cura di.), *Liturgia*. (I dizionari San Paolo 2), Cinisello Balsamo 2001, 256–283; I. Fossas, *Biblia y liturgia*, „Phase” 44 (2004) 237–250.

<sup>25</sup> Teologia liturgii jest nauką w odbudowie, antyczną i nową, według wymagań Kościoła, który dziś ją celebrować, i który musi umacniać się jeżeli zamierza przynosić owoce dla wspierania życia chrześcijańskiego.

przez cały Sobór<sup>26</sup>. Była ona nie tylko nośnikiem komunikowania ludowi idei Soboru, lecz również odnowienia Kościoła<sup>27</sup>.

Nie jest możliwe śledzenie przebiegu podstawowych linii wykonawczych w powiązaniu z naszym tematem<sup>28</sup>.

### 3. DEKRET O FORMACJI KAPŁANÓW 16

Obydwa artykuły KL 16 i DFK 16, odnoszą się więc do nauczania teologicznego: pierwszy jest ograniczony do jednej dyscypliny, drugi odnosi się do całego systemu teologicznego<sup>29</sup>. DFK 16 nie powtarza tego, co zostało powiedziane w KL 16 na temat liturgii (przypomina jeszcze, iż tajemnice zbawienia są „obecne i zawsze działające w czynach liturgicznych”, że liturgia jest „pierwszym i niezbędnym źródłem prawdziwego ducha chrześcijańskiego”), ale umieszcza ją we fresku całości: będzie ona traktowana jako przedmiot syntezy, który będąc celebrowany, zawiera i wyraża wszechświat teologiczny. Oba te numery wymagają umiejscowienia w szerszym kontekście edukacji księdza, gdyż przedmioty teologiczne są jednym działem intelektualnym jego formacji.

DFK 16 zamierza być *magna charta* nauczania teologii z punktu widzenia zarówno metodologicznego, jak i treściowego. Dekret zawiera się między najbardziej dojrzałymi dokumentami Soboru, a nr 16 między najlepszymi w tym dekrete. Chodzi tu o tekst opracowany prawie pod koniec postępowania soborowego. Zbiegają się tu projekty zrealizowane, a także nieukończone

<sup>26</sup> „Duszpasterze i lud chrześcijański w swojej większości, przyjęli reformę liturgiczną w duchu posłuszeństwa, a nawet radosnego uniesienia”: Jan Paweł II, List apostolski *Vicesimus quintus annus* w dwudziestą-piątą rocznicę przyjęcia Konstytucji soborowej o świętej liturgii *Sacrosanctum concilium*, 4 XII 1988, EV 11/1585 (nr 12).

<sup>27</sup> Nie powinno się sądzić, iż formacja liturgiczna została ustanowiona raz na zawsze przy okazji reformy liturgicznej, czyli wtedy, kiedy Sobór Watykański II ogłosił KL i Rzym opublikował dekrety i *ordines*. Nie powinno się również uważać, że po przeprowadzonej reformie jest to fakt stabilnie ugruntowany. Formacja liturgiczna, tak jak ewangelizacja i katecheza, ma być skierowana do każdego człowieka/chrześcijanina zarówno w formacji podstawowej, jak i formacji stałej. Dzisiaj, po prawie dwóch pokoleniach od Soboru, w odmiennej sytuacji, jest tak jakbyśmy znaleźli się tuż na samym początku. Poza tym, profesorowie i studenci, nie przeżywszy czasu soborowego, muszą być wspomagani, aby wejść w rodzaj idei, których nie znają. Znamiennym faktem było, że na samym początku, dla opinii publicznej Sobór oznaczał „reformę liturgiczną”.

<sup>28</sup> W tym przebiegu nie może brakować odniesienia do O. Casela, brakowało jednak do tego okazji. Teologia liturgiczna nie byłaby tym czym jest dzisiaj, gdyby nie decydujący wkład tego mistrza.

<sup>29</sup> W tej części zrobię odniesienie do A. Mayera, G. Baldanza, *La formazione pastorale*, w: *Il decreto sulla formazione sacerdotale* (Nauczanie soborowe 9), A. Favale (red.), LDC, Leumann (Turyn), 479–511. A. Mayer, ekspert soborowy i kompetentny członek komisji soborowej, został następnie sekretarzem Kongregacji Edukacji Katolickiej.

zagadnienia dotyczące dokumentów, będących jeszcze w fazie dyskusji. Jak już zaobserwowaliśmy, *Sacrosanctum concilium*, *Lumen gentium* i *Dei verbum* ustanowiły narastający bieg „nawracania się” Ojców, którzy potwierdzili aż dotychczas powszechny sposób traktowania kwestii i problemów Kościoła.

Reforma studiów kościelnych zawsze stanowiła trudny problem, gdyż trzeba umieć odczytywać znaki czasów, również te dotyczące przyszłości. To, co zostało zrobione dla liturgii w KL 16, było jeszcze bardziej konieczne do zrobienia dla dyscyplin teologicznych razem wziętych. KL 16 było wyprzedzeniem większego projektu w bardziej zaawansowanej fazie<sup>30</sup>. W DFK 16 pojawia się kwestia całościowego zarysu, problem, który musi być rozważony od początku przy każdym epokowym przełomie. Pomimo iż nie jesteśmy ludźmi oświecenia, trzeba przyznać, że formacja intelektualna pociąga za sobą całą osobę, i że formacja seminaryjna uwarunkowuje całe życie księdza.

Aż do tej pory traktaty teologiczne były następstwem „rozpraw naukowych”, metodą scholastyczną nawiązującą do Średniowiecza i czasów potrydenckich, która stała się sztuczna i przestarzała, która począwszy od XIX wieku stworzyła teologię podręcznikową, podupadającą i pozbawioną życia<sup>31</sup>. Aż do tej pory studia pojmowane były przede wszystkim jako tworzenie *froma mentis*, a mniej jako przygotowanie księży do dialogu z ludźmi i do rozumienia ich problemów; nie służyły nawet jako podstawa do katechezy, nauczania czy głoszenia kazań.

Musiała zostać przewyciężona strukturyzacja wiedzy kościelnej jako następstwa udawadniania (za pomocą *status quaestionis*, *termini*, *probatio ex magisterio*, *ex Scriptura*, *ex traditione*, *ex ratione theologica*, *scholia*, itp.) – metoda uwarunkowuje wiedzę – poprzez strukturyzację i pozytywne przedstawienie: *tematy biblijne, przekaz patrystyczny* (które odbijają się w kulcie i w historii Kościoła), *historia dogmatów, systematyczne pogłębianie spekulatywne* (rozumiane jako aktualności). To właśnie zainteresowanie nową sytuacją jest procesem powierzonym teologom, wszystko będzie wykonywane pod przewodnictwem nauczania. Będzie się podążać za metodologią, która zbliża się najbardziej jak to możliwe do dzisiejszych studiów uniwersyteckich.

Punkt wyjścia będzie musiał być biblijny: ten taniec węża boa – zmiana przedmiotu – uwarunkuje *historyczny* przebieg teologii dogmatycznej, gdyż *historia salutis* jest ciągle obecna w życiu Kościoła i w historii ludzi (już przypominaliśmy, że wykorzystanie aspektu antropologicznego nastąpi później). Jak zostało zapoczątkowane w KL nr 5–6, centralne „miejsce teologiczne” będzie zajmowało *mysterium paschalne*, rozpatrywane w zestawieniu z *historią zbawienia*. Chodzi o rewolucję kopernikową w kulturze kościelnej – która łączy

---

<sup>30</sup> Cf. D. Hurley, *Pastoral Emphasis in Seminary studies*, „The Furrow” 1 (1962) 16–30. Mons. Hurley, biskup Cape Town, był główną postacią w opracowywaniu tego dekretu.

<sup>31</sup> Po II wojnie światowej w Europie Centralnej zaczęła stawiać pierwsze kroki *theologie nouvelle*, lecz Rzym ostro zareagował, zatrzymując ją.

się z kulturą klasyczną Ojców Kościoła – niezbędną w przygotowaniu autentycznego rodzaju pasterza. Ponowne odniesienie się do tradycji poprzez powrót do Biblii przypomina, iż doktryna wiary nie jest metafizyką chrześcijańską, ale historią, przygodą Boga z ludźmi<sup>32</sup>. Od nauk teologicznych wymaga się pośredniczenia w tym związku, nie każda sobie, jak wiele równoległych linii, lecz jak w wymianie handlowej, interakcja i dynamiczna łączność. Można wejść w historię zbawienia, tylko jeśli każda ze specjalizacji wniesie swój wkład we współistnienie kompetencji. Kawałki poszczególnych kamieni tworzą całą mozaikę. Troską Ojców było odnaleźć i domagać się jedności wiedzy teologicznej (dogmat, sumienie, prawo, itp.): odnajduje się to poprzez prymat Pisma Świętego, którego sługą jest teologia, jako odbicie i uporządkowanie jego faktów, ułożonych w porównaniu z historyczną rzeczywistością ludzką, tzn. z dzisiejszym człowiekiem<sup>33</sup>.

Dla tego paragrafu dekret DFK wskazuje znaczące miejsce w całościowym kompleksie dokumentów Soboru Watykańskiego II: tak było to rozumiane i wymagane przez Ojców. Podczas redagowania brało się również pod uwagę to, co było wymagane przez inne komisje, ze szczególną uwagą na formację alumnów w seminariach. Co zaś dotyczy studiów, postanowiono o ich generalnej restrukturyzacji, zarówno seminaryjnej jak i akademickiej.

Z uwagi na decyzję komisji koordynującej, w ostatecznej redakcji, jak to było przy innych dekretach, komisja musiała drastycznie zredukować tekst do kilku zwięzłych „zdań”, podczas gdy praca soborowa (debata, pisemne wnioski, praca analityczna tejże komisji), jak wynika z Akt Soboru, do których należy zrobić odniesienie, została aż nazbyt wyszczególniona. Nie utrudniło to jednak, aby efekt zachował swoją energię i swojego ducha.

Numer 16 dzieli się na pięć punktów: 1) cechy charakterystyczne i wspólne cele w nauczaniu teologicznym; 2) uprzywilejowane miejsce studiów biblijnych; 3) nowa strukturyzacja traktatów dogmatycznych, opierająca się na współczesnej odnowie teologicznej; 4) główne wytyczne odnowy innych dyscyplin teologicznych; 5) znaczenie, jakie ma być przyznane teologii ekumenicznej i religiom. Brak czasu nie pozwala nam się zatrzymać nad poszczególnymi kwestiami, również w powiązaniu z następującym rozwojem: weryfikacja wymagałaby serii uściśleń.

Zrobimy wzmiankę o „kursie wprowadzającym” do teologii, w porównaniu z tym, co zostało ujęte w KL nr 5, a co mówi o historii zbawienia<sup>34</sup>. Kurs ten

<sup>32</sup> „Studia nad Pismem Świętym są duszą teologii” (DFK 24). „Teologia stawia studenta przed tajemnicą Boga, który objawił się w historii, zainspirował Pismo Święte i prowadzi każdego w jego osobistym życiu”: J.-M. Lustiger, *Quinze ans d'expérience. Le modele parisien de formation des pretres*, NRT 122 (2000) 11.

<sup>33</sup> Każdy traktat teologiczny od dawna ma swój rozdz. biblijny. Ale czy to nadaje traktatowi kształt? Czy następuje rozwinięcie?

<sup>34</sup> Cf. A. Mayer, G. Baldza, art.cyt., s. 450.

zaproponowany był przez Ojców, aby Pismo Święte powróciło do stanu istoty wiedzy teologicznej: jako źródło i początek refleksji, Biblia będzie musiała ją ujednoczyć, aby ją wzmocnić. DFK 16 mówi o konieczności, celu i treści. Jego tytuł brzmi „misterium Chrystusa”. Pozostając przy „najwyższych tematach Boskiego objawienia”, *tematy biblijne*, tekst soborowy, znajduje tu punkt wspólny według istotnej racji ich przedmiotu. W nauczaniu teologii zasadniczy i centralny punkt wiary biblijnej musi stać się wprowadzający, i nie tylko, gdyż będzie ukierunkowywał wszystkie traktaty, które, poczynając od niego, zostaną przepisane: ten wymóg jest decydujący w formacji pasterza oraz całego duszpasterstwa, które będzie musiało charakteryzować właśnie teologię.

W misterium Chrystusa – pisze P. Dezza – koncentruje się cała formacja kapłańska. Kurs wprowadzający powinien być skutecznym środkiem, jeżeli nie jedynym, aby promować to zjednoczenie [dyscyplin teologicznych]. Stąd znaczenie tego kursu, który okazał się jedną ze szczęśliwszych innowacji Soboru co do formacji kapłańskiej<sup>35</sup>.

Według M. Lohrera – który, nawiązując do tej zasady, prowadził razem z J. Feinerem *Mysterium salutis*, nowy podręcznik do teologii według tej wizji Soboru<sup>36</sup> – można się zapytać: jak odbierany jest ten kurs i jaką zajmuje pozycję w systemie kompleksowej formacji teologicznej? Czego się można po nim spodziewać?<sup>37</sup> Jest on odpowiedzią – kontynuuje Lohrer – na różne kwestie, które student, świadomie lub nieświadomie, stawia, poczynając od swojej wiary i od swojego rozumienia świata. Muszą tu być zestawione z sobą filozofia i teologia, pomimo że jest to kurs przede wszystkim biblijny. W ten sposób, na początku kursu teologicznego, otwiera się ogólny horyzont biblijny, który w całościowej wizji, powinien pomóc przezwyciężyć rozczłonkowanie teologii na poszczególne dyscypliny teologiczne. Jest to wysiłek podobny do tego jaki proponuje Augustyn w *De catechizandis rudibus*<sup>38</sup>.

Paragraf ten wskazuje również wzór interdyscyplinarności studiów religijnych. Doktryna i życie nie są w Kościele rozłączone, ale stanowią fakt pochodzący z różnorodnych aspektów i elementów, które krążą wokół postaci Chrystusa, w jego misterium paschalnym, w którym łączy On odmienne wielorakości w swojej pełni. Jest to osiągalne razem, w bogactwie różnic. Nikt

---

<sup>35</sup> P. Dezza, *L'idea del corso introduttivo [alla teologia] alla luce del Vaticano II*, „Seminarium” 24 (1972) 425.

<sup>36</sup> Byłoby ciekawe sprawdzić wkład tego dzieła do historii teologii aż do momentu, w którym dzieło to interpretuje myśl Soboru, i czy w dalszej części kontynuuje tę myśl.

<sup>37</sup> Już według K. Rahnera jest to pierwszy stopień refleksji, w którym opisuje systematyczne wyjaśnienie tej świadomości wiary, którą można przypuszczać u tych, którzy rozpoczynają studia teologiczne.

<sup>38</sup> Df. M. Lohrer, *Biblische und dogmatische Aspekte im Grundkurs*, „Seminarium” 24 (1972) 478–493.



nie ma wszystkiego sam, ale tylko wszyscy razem. Stąd potrzeba kolegalności nauczania.

Jak zareagowali profesorowie i studenci na nowy system projektowania następujących planów studiów? Po pierwsze, przyjęcie było pozytywne, ale jeśli chodzi o jego wdrażanie, to wciąż powstają różnej natury problemy spowodowane opóźnieniami historycznymi, które uwarunkowują przebieg trudnościami wynikającymi z samej reformy. Centra teologiczne zabrały się do dostosowywania własnych statutów i regulaminów; niektóre angażują się w czasowe rewizje, nieraz ze wstecznymi skutkami. Odbywają się kongresy, na których przeprowadzane są badania, lecz aktualnie bez odniesienia do nich: wydaje się, iż zostały one zapomniane. Zdarza się, że są proponowane te same problemy, lecz bez zwracania uwagi na soborowe doświadczenie.

#### 4. KONSEKWENCJE

Ograniczymy się do trzech zagadnień, wśród tak wielu, które wyłaniają się przed nami.

1. Sprawdzenie przebiegu tych 40 lat jest znaczące zarówno do weryfikacji zastosowań, jak i nieprzewidzianych nowych sytuacji. Te rozważania stanowią wstęp do dyskusji, która wydaje się, że za każdym razem podejmowana jest od początku, i która na początku każdego roku akademickiego prezentuje się z nowymi problemami z winy osób lub okoliczności. Istnieje niebezpieczeństwo, że pilność związanych z tym potrzeb spowoduje zejście na drugi plan z powodu pierwszeństwa planów, z których nie można zrezygnować. Odniesienie do nauczania nie może być zrobione jedynie ze względów prawnych lub w nadziei, że znajdzie się tam odpowiedzi na bezpośrednie wątpliwości oraz rozwiązanie poszczególnych problemów, ale dlatego iż przywołuje ono etapy wielowiekowej drogi – tradycji – ze względu na swoją istotną wartość i aby dostarczyć wiarygodne wskazówki, na których można się oprzeć. Ponieważ nowe pokolenie, nie chodzi tylko o uczniów, ale i o wykładowców, jest sporo oddalone od czasów Soboru, trzeba w nim obudzić pamięć tamtych wydarzeń, aby nękające problemy nie osiągały rapsodycznych rozmiarów, lecz aby rozwiązania stworzyły ciągłość – łącząc *nova et vetera* – w mądrości Kościoła, który jest *Mater et magistra*<sup>39</sup>.

Jeśli czytamy aktualne debaty, zauważamy, że problem postawiony przez Sobór Watykański II, wcale nie został rozwiązany. Rozmowy prowadzone przed Soborem Watykańskim II są te same, które powtarza się dzisiaj. Rzadko są dziś jeszcze cytowane KL 16 i DFK 16, dla których propozycje rozwiązań wydają się

---

<sup>39</sup> Jest możliwe, iż wraz ze zgaszonymi światłami Soboru, pozostaniemy rozczarowani niewiernością nadziejom i obietnicom, a nasze działanie pogodzi się ze zdradą z powodu niemocy, ale również ze względu na brak pamięci. Naiwność Soboru Watykańskiego II, czy niewierność posoborowego postępowania? Niezdolność, czy niemożność wdrożenia jego idealistycznych reguł?

odkryciem Ameryki. Minione doświadczenia nic nie wnoszą, gdyż nie wyciąga się z nich żadnych wniosków. Kto nie zna historii, skazany jest na powtórzenie jej od początku.

Już w latach pięćdziesiątych XX w. K. Rahner zapowiadał rozczłonkowanie nauczania teologicznego spowodowanego coraz bardziej specjalistyczną i różnorodną wiedzą: dyskomfort i rozczarowanie studentów uczęszczających na zajęcia z teologii spowodowane były względami typu treściowego i dydaktycznego<sup>40</sup>. Po upływie 40 lat teologowie powtarzają te same skargi: *curriculum* teologiczne stało się nadmiernie rozbudowane i często proponuje się zajęcia nie pasujące do siebie, powtarzające się i pozbawione syntezy; nie został wyjaśniony związek między filozofią a teologią, które ponoszą ryzyko współrzędności; relacja między Biblią a teologią wymaga dalszych wyjaśnień; niewystarczająco zobrazowane użycie różnych modeli teologii jest dla studentów źródłem zagubienia; cele nauczania teologicznego, w których coraz częściej są obecni studenci seminaryjni i nie tylko, wymagają szerszego objaśnienia... Położenie studentów jest następnym bolesnym punktem: niewystarczające przygotowanie podstawowe (szczególnie osób po studiach technicznych i naukowych, a tych jest najwięcej); podzielane uprzedzenie w stosunku do elitarnej kultury kościelnej ze względu na zbyt pochopne i emocjonalne podejście; brak podstawowej formacji kulturalnej, a nawet formacji ludzkiej i chrześcijańskiej...<sup>41</sup>.

Wśród problemów jest również przyrost Wydziałów Teologicznych i spadek studentów seminaryjnych, powrót regionalizmów w epoce globalizacji. Profesorowie, osoby zakonne lub świeckie są jeszcze w 90% księżmi. W porównaniu z uniwersytetami świeckimi, na uniwersytetach katolickich brakuje środków na badania – pomimo dobrego poziomu, ciągle jesteśmy w kiepskiej sytuacji<sup>42</sup>.

2. DFK 16 łączy się z KL 16 w pojmowaniu liturgii z punktu widzenia celebratywnego: Kościół przeżywa misterium poprzez działania liturgiczne, centrum i punkt kulminacyjny swojego własnego życia, uwydatniając ogniwo między doktryną teologiczną, życiem duchowym alumnów i przyszłą działalnością pasterską (por. DFK 8). Odnowienie formacji kapłańskiej, a szczególnie edukacji do dojrzałej wiary, interesuje nas z punktu widzenia roli liturgii w formacji chrześcijańskiej i w teologii<sup>43</sup>. Powiedzieliśmy, że to zaangażowanie związane jest

---

<sup>40</sup> Cf. K. Rahner, *La riforma degli studi teologici*, Morcelliana, Brescia 1970.

<sup>41</sup> *Lo studio della teologia nella formazione ecclesiale*, Cf. F. Arduso (red.), San Paolo, Cinisello Balsamo 2001, 5–6 (Introduzione). Por. *La frammentazione del sapere teologico*, G. Lorizio, S. Muratore (red.), San Paolo, Cinisello Balsamo 1988.

<sup>42</sup> Cf. Congregazione Per L'educazione Cattolica – Pontificio Consiglio Dei Laici – Pontificio Consiglio Della Cultura, *Presenza della chiesa nell'università e nella cultura universitaria*, 22 V 1994, EV 14/1349–1405 (tutaj w nr 15, [1370]).

<sup>43</sup> Trzeba rozróżnić studia teologiczne od życia wiarą: brak rozróżnienia jest stale obecnym niebezpieczeństwem dla osoby zajmującej się teologią, czy to będzie student, czy profesor.

ze znaczeniem edukacyjnym i formacyjnym Pisma Świętego – poza skutecznością Słowa Bożego i sakramentów – poprzez nauczanie i przyswajanie historii zbawienia i Tajemnicy Chrystusa. Pod tym względem komentarze do KL i kroniki Soboru zwracają uwagę i uznają ważność nr 16.

Tam, gdzie jest to możliwe, zalecane jest, by próbować ustalić porównania między tymi dwoma ustępami.

Tematy biblijne stanowią fundament całej teologii – przypomina A. Mayer. Dlatego też duże znaczenie nadawane im w tekście dotyczącym nauczania biblijnego (a co za tym idzie w trzecim ustępie, który mówi o dogmatyce), musi brać pod uwagę jedyną drogę zasadniczego odnalezienia tak bardzo niezbędnej jedności między teologią, Biblią, patrystyką, życiem liturgicznym, życiem duchowym i pasterskim, uzasadniony lęk niedawnej teologii<sup>44</sup>.

Łącząc KL 16 z DFK 16 nie znajdujemy jedynie porównania metodologicznego czy treściowego, ale wyłania się dalsza wskazówka: odnajdujemy tu element łączący, aby przewyciężyć, w rzeczywistości teologicznej, rozłam i brak kontaktu między licznymi dyscyplinami. Jest to „powszechna skarga”<sup>45</sup>.

Studia teologiczne nie są takie same, jak studia uniwersyteckie. Dla uniwersytetu wystarczające jest, że studenci przystępują do egzaminów, uczęszczają na wykłady i ćwiczenia itp., aby zdobyć specjalizację zawodową. Absolwent myśli o pracy i karierze. Nie powinno tak być w przypadku księdza. Dla kandydata do kapłaństwa przedmioty teologiczne muszą przede wszystkim prowadzić do duchowości i do duszpasterstwa: razem z przyswajaniem wiedzy, wymagana jest praca wewnętrzna, ponieważ kandydat oddaje się Chrystusowi i Kościołowi. Analogicznie dotyczy to świeckiego studenta teologii. Ta duchowość do zdobycia jest wskazywana jako cecha charakterystyczna księdza, który według Soboru Watykańskiego II jest przede wszystkim kształtowany przez Słowo Boże i liturgię (interesujące jest sprawdzenie do jakiego stopnia zasada ta jest stosowana przez osoby kształcące). O ile w przeszłości opierał się na słabych i drugoplanowych elementach życia chrześcijańskiego – dziś będzie musiał zwrócić się w kierunku elementów mocnych i centralnych, czyli do słowa Bożego i życia liturgiczno-sakramentalnego.

Zaobserwowaliśmy, że w czasach posoborowych kongregacje watykańskie stawiały na początku studia i kult Boży, a centra akademickie zrobiły ogromne wysiłki, aby dostosować *ratio*, lecz koło zamyka się przy każdym pokoleniu, a nawet jeszcze częściej. Uczulenie ludzkich rzeczywistości na przecinanie się kultur wymaga dzisiaj teologii bardziej ucieleśnionej, tzn. bardziej autentycznej. Osoby świeckie, które wkroczyły na teren teologii (nie tylko studenci, lecz

---

<sup>44</sup> A. Mayer, G. Baldanza, art.cyt., s. 448.

<sup>45</sup> Cf. tamże, s. 448–449. Pierwsza z tych skarg odnosi się do dogmatyki, która stała się jedynie spekulatywna i apologetyczna, mało biblijna, niezdolna do podtrzymywania życia duchowego i liturgicznego, a także głoszenia kazań. Analogicznie dotyczyło to również innych przedmiotów.

również profesorowie) wymagają nie tylko teologii hodowanej w szklarniach seminaryjnych, ale teologii umiejącej wsłuchiwać się w świecki i pluralistyczny świat, dialogujący z rzeczywistością kulturową, która będzie umiała wydobyć z niej pozytywną mowę i właściwe prowokacje historii.

3. Sobór Watykański II udzielił mistrzowskiej lekcji: *działanie Kościoła jest całkowicie pasterskie*. Duszpasterstwo łączy życie i działanie Kościoła. Można zrozumieć Kościół, jeśli rozpatruje się go z punktu widzenia pasterskiego. Sobór Watykański patrzy na każdą rzeczywistość kościelną z punktu widzenia pasterskiego, nie tylko na te, które mają miejsce w obrębie parafii. Można się więc zapytać, czy w Kościele istnieje coś, co nie jest pasterskie; a co w Kościele nie jest pasterskie? Zdefiniować jako „pasterski”, nie oznacza zdeklasować czy zubożyć naukę teologiczną, która musi swobodnie poruszać się w obszarze badań, ale rozumieć życie Kościoła we właściwym i prawdziwym sensie oraz oddać się na jego służbę. Urząd prawnika do prowadzenia sprawy w sądzie; filozof i teolog, do dociekania prawdy i objawienia; historyk do wydobywania z tradycji wskazówek, aby dobrze interpretować znaki czasu, w celu dawania odpowiedzi na coraz to nowe pytania; moralista i wykładowca duchowości do naświetlania nowych rozwiązań, aby odpowiedzieć na potrzeby osób i wspólnot, które zadają sobie pytania na temat kierunku życia... To wszystko i jeszcze wiele innych zagadnień jest obszarem duszpasterstwa. Jeśliby nie było strefy pasterskiej, nie umielibyśmy ich zdefiniować<sup>46</sup>. Liturgia ma szczególną rolę i odpowiedzialność w tej materii. Liturgia jest pasterska zarówno w klasztorach – gdzie docierają wierni, którzy czują potrzebę ożywienia ich modlitwy – jak i w grupach młodzieżowych, które potrzebują nowych form modlitwy, a także w ruchach kościelnych, młodych Kościołach...

Naleganie, aby powracać do Soboru, nie wynika ani z tęsknoty za minionym czasem, ani z obojętnego konserwatyizmu w stosunku do nowych niepokojów, ale zamierza być konsekwentną wiernością i historycznym sensem o szerokim rozmachu, aby współpracować z Kościołem na oczach świata, który ocenia go w świetle spójności nadziei, które wzbudził na początku wymiany kulturowej. Przepisy soborowe na temat formacji prezbiterów, zwłaszcza tej intelektualnej, są sformułowane jasno i konkretnie. Nawet jeśli ukierunkowane są wyłącznie na formację liturgiczną, zasady te dostosowane są do innych obszarów życia kościoła: są więc *principia altiora* stosowane nie tylko w tym, czy innym zakresie, ale w jego całości. Ponieważ *analogatum princeps*, zgromadzenia liturgiczne nauczają wszystkie kręgi Kościoła, zarówno w sferze wiedzy, jak i

---

<sup>46</sup> „Mówić o działaniu pasterskim w Kościele może wydawać się rzeczą nieprecyzyjną. Można by pomyśleć, że w Kościele są działania nie będące pasterskimi. Jeśli zaś nie są pasterskimi, to czym są? Ekonomicznymi, politycznymi, społecznymi, kulturalnymi? Jednak działanie Kościoła jest zawsze samo w sobie działaniem, w którym następuje pośrednictwo dzieła Chrystusa, i w tym właśnie sensie odpowiada mu pasterstwo.”: P. Tena, *El valor pastoral de la „Sacrosanctum concilium”*, „Phase” nr 258 (2003) 486.

działania – nauki teoretycznej i praktycznej, w odpowiedniej proporcji –: Sobór Watykański II jest wielkim przykładem zastosowania tej zasady.

Refleksja ta staje się przydatna, jeżeli jest skierowana nie tylko na patrzenie wstecz, lecz na weryfikację tego, jak zasady Soboru – typu mądrościowego i proroczego (P. Tena) – zostały odebrane i wdrożone oraz jakiego wymagają od nas zaangażowania w świetle przyszłości<sup>47</sup>.

*tum. z języka włoskiego Anna Wierzbicka*

INFLUSSO DELLA SACROSANCTUM CONCILIIUM  
NELL'INSEGNAMENTO DELLA TEOLOGIA:  
DA S.C. 16 AD OT 16 QUALE CAMMINO IN VISTA DI UNA „SINTESI”

### Sommario

Partendo da un panoramico storico sulla formazione intellettuale del clero dal Medioevo in poi, il prof. Stefano Rosso SDB, ha inteso mostrare come Bibbia e liturgia sono sempre state intese come il nucleo delle materie “professionali” del presbitero. La SC e la OT si pongono in continuità con questa tradizione, anche se, come già nell’insegnamento impartito nei seminari dal Concilio di Trento in poi, esse devono essere integrate con quelle umanistico-filosofiche, diventare poi sistematiche per le discipline teologiche, e oggi anche per quelle antropologiche. Nel suo „aggiornamento” il Vaticano II ha insistito sulla loro unità di base, che si radica sulla storia della salvezza in quanto riflessione sul dato rivelato.

**Nota o Autorze:** ks. prof. dr STEFANO ROSSO SDB – absolwent Papieskiego Instytutu Liturgicznego św. Anzelma w Rzymie, wykładowca liturgiki w sekcji turyńskiej Papieskiego Uniwersytetu Salezjańskiego. Autor kilku pozycji książkowych i licznych artykułów z zakresu liturgiki i ekumenizmu, współredaktor wydanego we Włoszech słownika teologiczno-liturgicznego.

**Słowa kluczowe:** *Sacrosanctum concilium*, formacja liturgiczna, formacja kapłańska, liturgia katolicka.

---

<sup>47</sup> W *Tertio millennio adveniente* Jan Paweł II zaprosił do rachunku sumienia na temat odbioru Soboru, w szczególności *Dei verbum*, *Sacrosanctum concilium*, *Lumen gentium* i *Gaudium et spes*. Por. Jan Paweł II, List apostolski *Tertio millennio adveniente* o przygotowaniu do jubileuszu roku 2000, 10 XI 1994, EV 14/1780 (nr 36).